

---

# NA POCZĄTKU...

ROK 2



Nr 8 (34)

18 kwietnia 1994

BIULETYN GRUPY INICJATYWNEJ  
TOWARZYSTWA KREACJONISTYCZNEGO

POLSKIEGO

---

## *SPIS TREŚCI*

- s. 85 – John Woodmorappe, **Badania w dziedzinie kreacjonizmu i geologii Potopu** (dokończenie) (z jęz. ang. tłum. Mieczysław Pajewski)
- s. 90 – Dr D. Russell Humphreys, **Świadectwo na rzecz młodego świata** (część 1) (z jęz. ang. tłum. Mieczysław Pajewski)
- s. 93 – Mieczysław Pajewski, **Pył księżycowy a wiek Wszechświata**
- s. 96 – Podziękowanie profesorowi J.P. Morelandowi

\*\*\*\*\*

### **John Woodmorappe**

#### **Badania w dziedzinie kreacjonizmu i geologii Potopu (dokończenie)**

W artykule „The Antediluvian Biosphere and its Capability of Supplying the Entire Fossil Record” [Biosfera przedpotopowa i jej zdolność dostarczenia całości danych kopalnych] (**Proceedings of the 1st International Conference on Creationism**, 1986, vol. II, s. 205-218) odrzuciłem twierdzenia antykreacjonistów, według których materiał znajdujący w danych kopalnych nie mógł pochodzić z niedawno

stworzonej Ziemi. Dowodziłem, że węgiel, ropa naftowa, kopalne krynoidy, kręgowce Karoo, składniki wapienia itd. mogły wszystkie pochodzić ze szczątków organizmów żyjących w krótkim okresie czasu między stworzeniem a Potopem i wówczas pogrzebanych przez Potop.

W rozprawie „A Diluviological Treatise on the Stratigraphic Separation of Fossils” [Potopowy traktat o stratygraficznym rozdzieleniu skamieniałości] *Creation Research Society Quarterly*, December 1983, vol. 20, No. 3, s. 133-185) bardzo szczegółowo sprawdziłem, jak pojedynczy Potop wyjaśnia fakt, iż w różnych warstwach skał znajduje się różne skamieniałości. Używając ponad 9 500 globalnych umiejscowień skamieniałości zbadałem tendencje ponad 30 różnych typów skamieniałości do układania się nad innymi w skale. Wówczas zaproponowałem i sprawdziłem nowy mechanizm wyjaśniający przy pomocy pojedynczego Potopu względnie niewiele przypadków, gdzie skały zawierające wiele różnych rodzajów skamieniałości leżą jedna nad drugą.

Ten mechanizm łączący strefy biogeograficzne żywych organizmów z tendencją zaskorupiających skał do wykrzywiania się do dołu również użyłem do wyjaśnienia, dlaczego w niższych warstwach skamieniałości istnieje niewiele typów kopalnych, które mają jakichkolwiek przedstawicieli nadal dziś żyjących. Wykazałem, że ewolucja i wieki geologiczne nie jest jedynym (ani nawet najlepszym) wyjaśnieniem tego trendu.

Zająłem się faktem, że niewiele, jeśli w ogóle, ludzkich skamieniałości znajduje się w niższych skałach zawierających skamieliny. Według ewolucjonizmu jest tak, ponieważ aż do niedawna ludzie nie istnieli na Ziemi. Dostarczam potopowego wyjaśnienia dla tego faktu pokazując przy pomocy wyliczeń, że przedpotopowi ludzie zostali tak rozproszeni w wielkich objętościach skał osadowych, że jest bardzo nieprawdopodobne, by ktokolwiek z nich kiedykolwiek został odkryty. Albo też takie odkrycia są tak rzadkie, że każde takie znalezisko łatwo

może być zignorowane bądź zlekceważone przez ewolucjonistów.

W artykule „An Anthology of Matters Significant to Creationism and Diluviology: Report 2” [Antologia spraw ważnych dla kreacjonizmu i nauce o Potopie: Raport 2] (*Creation Research Society Quarterly*, March 1982, vol. 18, No. 4, s. 201-223, 239) przeanalizowałem różne sprawy włączając dalsze świadectwa przemawiające przeciwko ewolucji organicznej, przeciwko istnieniu starych skał i przeciwko zwyczajowemu twierdzeniu o nasuwaniu się skał (mechanicznym wypychaniu warstw skalnych jedna nad drugą), co ma wyjaśnić przypadki skamieniałości leżących nad sobą w złym wedle ewolucjonizmu porządku. Dałem także 200 przykładów skamieniałości występujących w „złych” wedle ewolucjonizmu warstwach skalnych i pokazałem, że zwykle nie istnieje świadectwo popierające zwyczajową ewolucjonistyczną racjonalizację, iż są to sytuacje, gdzie skamieniałości ze starszej skały zostały wypłukane i ponownie ułożone w młodszych warstwach.

W artykule „The Essential Nonexistence of the Evolutionary-Uniformitarian Geologic Column: A Quantitative Assessment” [Nieistnienie ewolucjonistyczno-uniformitarystycznej kolumny geologicznej: oszacowanie ilościowe] (*Creation Research Society Quarterly* 1981, vol. 18, No. 1, s. 46-71) pokazuję przez nakładanie światowych map skał przypisywanych przez ewolucjonistycznych geologów różnym starym okresom geologicznym, jak mała część powierzchni lądowej Ziemi ma skały wszystkich wielu rzekomych okresów geologicznych w jednym miejscu. Pokazuję także poprzez obliczenia, że skały z okresów geologicznych, o których przypuszcza się, że następowały jeden po drugim w czasie, rzadko następują jedna po drugiej jako warstwy skał.

W artykule „An Anthology of Matters Significant to Creationism and Diluviology: Report I” [Antologia spraw istotnych dla kreacjonizmu i nauki o Potopie: Raport I] (*Creation Research Society Quarterly* 1980, vol. 16, No. 4, s. 209-219) zająłem się wieloma sprawami. Na przykład

dokumentowałem najnowsze odkrycia pokazujące, że wiele skamieniałości, o których kiedyś ewolucjoniści myśleli, że są ograniczone do pewnych warstw skalnych, zostało obecnie odkrytych w wielu innych warstwach skalnych. Dałem także świadectwo przemawiające przeciwko powszechnemu twierdzeniu ewolucjonistycznych geologów, że pewne procesy, których efekty widoczne są w skałach, muszą zachodzić w długich okresach czasu.

W artykule „Radiometric Geochronology Reappraised” [Ponowna ocena radiometrycznej geochronologii] (*Creation Research Society Quarterly* 1979, vol. 16, No. 2, s. 102-129, 147) zaangażowałem się w szerokie i systematyczne odrzucenie metod ustalania dat używanych przez ewolucjonistycznych geologów, przy pomocy których popierają oni swoje twierdzenia, że skały zawierające skamieniałości kształtowały się stopniowo przez setki milionów lat, co ma wskazywać, iż Ziemia musi liczyć miliardy lat. Podczas gdy inni kreacjoniści kwestionowali założenia leżące u podstaw datowania izotopowego, ja dałem liczne geologiczne przypadki niepoprawności datowania radiometrycznego. Dotyczy to ponad 400 opublikowanych przypadków poważnych rozbieżności między wiekiem izotopowym i oczekiwanym wiekiem skał oszacowanym na podstawie zawartych w niej skamieniałości według standardowej procedury ewolucjonistycznej. Pokazałem także, że wbrew intuicyjnym przekonaniom wewnętrzna spójność dat otrzymanych tymi metodami, a nawet zgodność między wynikami różnych metod datowania, nie są dowodem ich poprawności.

Obaliłem twierdzenie, że różne metody datowania zgodne są co do tego, iż Ziemia ma 4,5 miliarda lat. Wykazałem, że istnieją znaczne sprzeczności w otrzymywanych wartościach wieku skał ziemskich i że istnieją nawet takie wartości, które są większe niż przyjęty na 4,5 miliarda lat wiek Ziemi.

Większość badań kreacjonistycznych dotyczących fałszywości ewolucjonizmu (na przykład dra Duane'a Gisha z Instytutu Badań nad

Stworzeniem) skupiało się na kręgowcach. W artykule „The Cephalopods in the Creation and the Universal Deluge” [Głowonogi podczas stworzenia i powszechnego Potopu] (*Creation Research Society Quarterly* 1978, vol. 15, No. 2, s. 94-111) skupiłem się na grupie zwierząt bezkręgowych, do których należą współczesne kałamarnice i ośmiornice. Ta grupa zwierząt jest znacznie częściej niż jakakolwiek inna grupa skamieniałych zwierząt używana przez ewolucjonistycznych geologów do dzielenia warstw skalnych na pochodzące z rzekomo różnych okresów czasu. Pokazałem szczegółowo błędy takiego postępowania jak również fakt, że istnieje nawet jeszcze większa nieobecność oczekiwanych przejść ewolucyjnych pomiędzy głowonogami, niż te między kręgowcami, które badał dr Gish. W końcu pokazałem, jak ekologiczne różnice między głowonogami wyjaśniają, dlaczego wszystkie żywe i skamieniałe głowonogi zostały pogrzebane przez pojedynczy Potop w porządku, w jakim są znajdowane w warstwach skalnych. Popularna wersja tego artykułu o głowonogach i zatytułowana „Cephalopod Conches” [Muszle głowonogów] ukazała się w *Ministry*, January-February 1980.

W artykule „A Diluvian Interpretation of Ancient Cyclic Sedimentation” [Potopowa interpretacja odległej w czasie cyklicznej sedymentacji] (*Creation Research Society Quarterly* 1978, vol. 14, No. 4, s. 189-208) pokazałem, jak pojedynczy Potop wyjaśnia fakt, iż większość światowych zasobów węgla występuje w postaci warstw na przemian z warstwami skał i że standardowa geologia ewolucyjna ma kłopoty z wyjaśnieniem tego faktu. Rozwinąłem więc model pokazujący, jak olbrzymie powierzchnie wznoszących się i opadających wód Potopu pogrzebało pływającą roślinność (która później przekształciła się w węgiel) pomiędzy warstwami błota (później łupku ilastego) i piasku (później piaskowca).

Obecnie pracuję nad kilkoma kreacjonistycznymi projektami badawczymi, których wyniki zostaną – jak przewiduję – opublikowane w przyszłości. Mam nadzieję, że kreacjoniści w pełni skorzystają z tych badań i że posłużą one jako odskocznia do dalszych badań prowadzonych

przez innych uczonych kreacjonistycznych. Tylko przez troskliwe i intensywne badania kreacjonizm może zwiększać swoją moc wyjaśniającą, co jest celem wszelkich badań naukowych.

John Woodmorappe

(John Woodmorappe, „Studies in Creationism and Flood Geology”, *Acts & Facts* April 1993, vol. 22, No. 4, *Impact* 4238; przedr. w *Creation Research Society Quarterly* September 1993, vol. 30, No. 2, s. 69-70. Za zgodą Redakcji *Acts & Facts*, *Creation Research Society Quarterly* i Autora z jęz. ang. tłum. Mieczysław Pajewski.)

=====

**D. Russell Humphreys, Ph.D.**

## **ŚWIADECTWO NA RZECZ MŁODEGO ŚWIATA (część I)**

Oto lista zjawisk przyrodniczych niezgodnych z ewolucyjną ideą, że Ziemia i Wszechświat liczą sobie miliardy lat. Każdy wymieniony punkt narzuca maksymalny możliwy wiek, który jednak jest dużo mniejszy niż wymagany wiek ewolucyjny. Scenariusze ewolucyjne muszą wyjaśnić te poważne rozbieżności, jeśli mamy je traktować poważnie.

Istnieje dużo więcej świadectw na rzecz młodego Wszechświata, ale wybrałem właśnie te z powodu ich zwięzłości i prostoty. Niektóry z wymienionych punktów na tej liście można pogodzić z ideą starego Wszechświata tylko poprzez dokonanie serii nieprawdopodobnych i nieudowodnionych założeń; inne pasują tylko do koncepcji młodego Wszechświata.

Poniżej często odwołuję się do wyników mówiących o milionach lat. Proszę pamiętać, że mowa jest o maksymalnym możliwym wieku, a nie o wieku faktycznym. W ten sposób takie „górne granice” (a) zaprzeczają miliardoletniej ewolucyjnej skali czasu oraz (b) są doskonale zgodne z biblijną skalą czasu mówiącą o 6 000 – 10 000 lat.

## 1. Galaktyki wirują zbyt szybko

Gwiazdy naszej własnej galaktyki, Drogi Mlecznej, rotują wokół centra galaktycznego z różnymi prędkościami, przy czym bliższe środka poruszają się szybciej niż dalsze. Obserwowane prędkości rotacji są tak szybkie, że gdyby nasza galaktyka miała więcej niż kilkaset milionów lat, stanowiłaby rozmazaną plamę gwiazd zamiast obecnego spiralnego kształtu.<sup>2</sup>

A jednak zakłada się, że nasza galaktyka ma przynajmniej **10 miliardów lat**. Ewoluści nazywają to „dylematem zwijania się” i próbują rozwiązać go przy pomocy skomplikowanej teorii „fal gęstości”.<sup>3</sup> Ta teoria ma problemy pojęciowe i nie jest potwierdzona przez obserwację. Ten sam dylemat stosuje się także do innych galaktyk. Żadnego takiego dylematu nie ma, jeśli przyjmie się, że galaktyki zostały stworzone niedawno.

## 2. Komety zbyt szybko się rozpadają

Według teorii ewolucyjnej zakłada się, że komety mają ten sam wiek jak Układ Słoneczny, tj. około **pięciu miliardów lat**. Jednak za każdym razem, gdy kometa zbliża się do Słońca, traci tak wiele swej materii, że nie mogłyby przetrwać dłużej niż około **100 000 lat**. Wiele komet ma zwykle wiek około **10 000 lat**.<sup>4</sup>

Ewoluści wyjaśniają tę rozbieżność zakładając, że:

- Komety pochodzą z niezobserwowanej „chmury Oorta” znajdującej się daleko za orbitą Plutona, gdzie chronione są przed

---

<sup>2</sup> H. Scheffler and H. Elsasser, **Physics of the Galaxy and Interstellar Matter**, Springer-Verlag, Berlin 1987, s. 352-353; H.S. Slusher, **The Age of the Cosmos**, Technical Monograph No. 9, Institute for Creation Research, El Cajon, CA 1980, s. 15-16.

<sup>3</sup> Scheffler and Elsasser, **Physics...**, s. 401-413.

<sup>4</sup> P.F. Steidl, „Planets, comets, and asteroids”, w: G. Mulfinger (ed.), **Design and Origin in Astronomy**, Creation Research Society Books, Norcross, GA 1983, s. 73-106.

zniszczeniem ze strony Słońca.

- Mało prawdopodobne oddziaływania grawitacyjne z rzadko mijanymi gwiazdami często wyrzucają komety z tej „chmury” do Układu Słonecznego.
- Dalsze mało prawdopodobne oddziaływania z planetami spowalniają nadlatujące komety.

W ten sposób zakłada się, że Układ Słoneczny napenia się kometami, gdy wcześniejsze ulegną destrukcji. Wszystko to ma się zdarzać wystarczająco często, by wyjaśnić setki zaobserwowanych komet.<sup>5</sup>

Jak dotąd żadne z tych założeń nie znalazło potwierdzenia czy to w obserwacjach, czy w realistycznych obliczeniach.

### **3. Kontynenty Ziemi erodują zbyt szybko**

Każdego roku woda i wiatry erodują ok. 25 miliardów ton gruntu i skały z kontynentów i umieszczają je w oceanach.<sup>6</sup> W tym tempie tylko 15 milionów lat wystarczyłoby, by zerodować wszystkie lądy znajdujące się powyżej poziomu morza. A jednak zakłada się, że większość lądu znajduje się powyżej tego poziomu przez setki milionów lat. Teorie dotyczące podnoszenia się lądu w miarę, jak staje się on lżejszy wskutek erozji, są nieadekwatne, by skompensować całą tę różnicę.

### **4. Niewystarczająca ilość osadu na dnie mórz**

Najnowsze teorie geologiczne (tektoniki płyt) mówią, że dna

---

<sup>5</sup> F.L. Whipple, „Background of modern comet theory”, *Nature* 1976, vol. 263, Sept. 2, s. 15.

<sup>6</sup> V.V. Gordeyew *et al.*, „The average chemical composition of suspensions in the world's rivers and the supply of sediments to the ocean by streams”, *Doklady Akademii Nauk SSSR*, 1980, vol. 238, s. 150.



oceanów mają 200 milionów lat. Przy obecnym tempie osadzania się materiału pochodzącego z kontynentów powinno na dnie oceanu znajdować się wiele kilometrów osadu. A jednak średnio dno oceanu ma zaledwie około 250 metrów osadu.<sup>6</sup>

Wynika z tego, że obecne dna oceanów istniały mniej niż 15 milionów lat. Niektórzy ewolucjoniści argumentują, że teorie subdukcji (wielkie obszary dna oceanicznego wpychane są w głąb Ziemi) mogą przewyciężyć ten problem. Jednakże wolne tempo subdukcji implikowane przez wspomniany wyżej pogląd o „200 milionach lat” nie byłoby w stanie usunąć więcej niż 10 procent napływającego osadu. Jest to zbyt niewielka ilość, by wyjaśnić tę rozbieżność. Istnieją także duże obszary dna morskiego (na przykład Morze Tasmańskie w pobliżu Australii), które nie mogą stanowić część takich „stref subdukcji”. Z tych powodów argument na rzecz młodego wieku dna mórz wydaje się być poprawny.

(c.d.n.)

---

<sup>6</sup> S.A. Austin, informacja prywatna, Institute for Creation Research, El Cajon, California, 7 lipca 1988.

(D. Russell Humphreys, Ph.D., **Evidence for a young world**, tract published by Creation Science Foundation, P.O. Box 302, Sunnybank, Queensland, 4109 Australia; za zgodą CSF z języka angielskiego tłum. Mieczysław Pajewski)

\*\*\*\*\*

Mieczysław Pajewski

## Pył księżycowy a wiek Wszechświata

W 1988 roku opublikowałem tłumaczenie artykułu Rona Calais,<sup>1</sup> w

---

<sup>1</sup> Ron Calais, „Pył księżycowy a wiek Wszechświata”, *Duch Czasów* 1988, nr 4, s. 15-18, przedruk. w: Mieczysław Pajewski (red.), **Stworzenie czy ewolucja?**,

którym autor argumentował, iż gdyby Księżyc liczył sobie kilka miliardów lat, jak się powszechnie przypuszcza, to zgromadziłby na swojej powierzchni olbrzymią ilość pyłu. Nie był to oryginalny wniosek wprowadzony przez Calais. Wnioski takie wyciągali (niekreationistyczni) astronomowie i fizycy na podstawie danych o ilości spadających na Ziemię i Księżyc meteorów.<sup>2</sup> Okazało się jednak po lądowaniu na Księżycu sond bezzałogowych, a później załóg wielu misji statku Apollo, że aparaty lądujące na Księżycu nie toną w pyłe, że jest go tam stosunkowo mało. Kreationiści młodej Ziemi natychmiast podchwycili ten fakt jako przemawiający przeciwko geologicznej skali czasu operującej miliardami lat. Ilość pyłu na powierzchni Księżyca ich zdaniem miała świadczyć, że Księżyc nie ma więcej niż 10 000 lat.

Ewolucjoniści bronili się przed takimi wnioskami postulując, iż w przeszłości mniej meteorów znajdowało się w przestrzeni okołozemskiej niż obecnie lub przypuszczając, że pył księżycowy w jakiś sposób przekształca się z czasem w twardą skałę.

Wydaje się jednak, że po 30 latach używania tego argumentu przez kreationistów należy z niego zrezygnować. Dr Andrew Snelling z australijskiej organizacji kreationistycznej Creation Science Foundation oraz absolwent Instytutu Badań Kreationistycznych Dave Rush zbadali szczególnie najnowsze dane związane z tym argumentem.<sup>3</sup> Okazało się, że ilość pyłu spadającego na Księżyc jest dużo mniejsza, niż poprzednio szacowano.<sup>4</sup>

---

Wydawnictwo „Duch Czasów”, Bielsko-Biała 1992, s. 197-199.

<sup>2</sup> Autorem tego przewidywania był Tommy Gold. Por. Martin Gardner, „The Unorthodox Conjectures of Tommy Gold”, *The Skeptical Inquirer*, Fall 1986, vol. 11, s. 22 [21-24].

<sup>3</sup> Dr A. Snelling and D. Rush, Moon Dust and the Age of the Solar System, *Creation Ex Nihilo Technical Journal* 1993, vol. 7 (Part 1), s. 2-42.

<sup>4</sup> Por. też Moon-dust argument no longer useful, *Creation Ex Nihilo* 1993, vol. 15, No. 4, s. 22.

Być może niektórzy z Czytelników znają moją polemikę z panem Karolem Sabathem, pracownikiem Muzeum Ewolucji w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.<sup>5</sup> Pan Sabath sformułował tam wiele zarzutów pod adresem kreacjonizmu i moim. Jednym z nich było to, że kreacjoniści nigdy nie odwołują swoich twierdzeń, nawet jak im się udowodni, że się mylą. Ale jednocześnie sam pisał w swojej krytyce, że kreacjoniści wycofali się z pewnej interpretacji Śladów wokół Paluxy River.<sup>6</sup> Chodziło po prostu o to, że kreacjoniści nigdy nie są w porządku – nie wycofują się ze swoich poprzednich twierdzeń, jak robią to porządni uczeni, a jednocześnie musieli pod naporem faktów wycofać się z pewnego uprzednio zajmowanego stanowiska. Jak się chce komuś bardzo „przyłożyć”, to w ferworze polemicznym można wpaść w wewnętrzną sprzeczność.

W tym tekście chcę wszystkim nawiedzonym antykreacjonistom sprawić zarówno przyjemność, jak i zawód. Przyjemność – donosząc, że kreacjoniści pod naporem faktów wycofali się z jeszcze jednego uprzednio zajmowanego stanowiska, a przykrość – bo świadczy to jednak, że jak i pozostali uczeni i oni od czasu do czasu zmieniają swoje szczegółowe twierdzenia.

Ponowne oszacowanie wartości argumentów w świetle nowozdobytych danych jest znamieniem nauki. Choć istnieje jeszcze na ten temat wymiana zdań wśród kreacjonistów,<sup>7</sup> to jednak wydaje się, że aktualne dane empiryczne wymagają porzucenia tego argumentu. Kreacjoniści młodej Ziemi, do których zaliczają się także autorzy wspomnianego artykułu, Snelling i Rush, pocieszają się jednak, że choć

---

<sup>5</sup> *Duch Czasów* 1992, nr 1-3, s. 5-7, 10-11.

<sup>6</sup> Według pierwotnej interpretacji ślady te świadczyć miały o współistnieniu dinozaurów i człowieka.

<sup>7</sup> Por. wymianę zdań między C.L. Prasherem i Andrew A. Snellingiem: „Moon Dust”, *Creation Ex Nihilo Technical Journal* 1993, vol. 7 (Part 2), s. 198-199.

jeden bardzo efektowny argument na rzecz młodego wieku Kosmosu upadł, to pozostało ich jeszcze bardzo wiele, by nadal głosić ideę niedawnego stworzenia.

Mieczysław Pajewski

%%%

## PODZIĘKOWANIA

Profesorowi J.P. Morelandowi z Talbot School of Theology, Biola University, La Mirada, Kalifornia, USA dziękuję za odbitkę Jego artykułu zatytułowanego „Creation Science and Methodological Naturalism?”

Mieczysław Pajewski

**Na Początku...** Biuletyn do użytku wewnętrznego.  
Wydawca: Grupa Inicjatywna Polskiego Towarzystwa Kreacjonistycznego.  
Adres kontaktowy: Piotr Dąbrowski, ul. Prądyńskiego 25/10, 58-105 Świdnica;  
☎ (074) 52-34-74.  
Redakcja biuletynu: Dr hab. Mieczysław Pajewski (redaktor naczelny), dr Ewa Abramczuk (członek redakcji). Ul. Ułanów 9/22, 20-554 Lublin.  
Copyright © 1993 by Grupa Inicjatywna Polskiego Towarzystwa Kreacjonistycznego.  
*All rights reserved.*  
Przedruk w całości lub w części dozwolony wyłącznie po otrzymaniu pisemnej zgody Wydawcy.  
Teksty podpisane wyrażają opinie autora i niekoniecznie muszą odzwierciedlać opinie Towarzystwa jako całości. Polskie Towarzystwo Kreacjonistyczne nie utrzymuje jednolitego oficjalnego stanowiska na temat niektórych kontrowersji występujących wśród kreacjonistów.  
Numer zamknięto 16.03.1994.

W następnych numerach m.in.:

Wendell Bird, **Antydarwiniści wśród uczonych**

Leszek Jańczuk, **Skrócenie życia ludzkiego po Potopie**

Mieczysław Pajewski, **Czy hipoteza stworzenia ma charakter naukowy?**